

Sygn. akt **II AKa 130/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. sprawy

B. K. (1)

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i innych

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 marca 2015 r., sygn. akt III K 152/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt V części dyspozytywnej po oznaczeniu przepisu „art. 233” dodaje § 1;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. M. kwotę 1107 (jeden tysiąc sto siedem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz J. S. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego przed Sądem Odwoławczym;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 600 (sześciuset) złotych za drugą instancję.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Olszewski Piotr Brodniak

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 marca 2015r. rozpoznał sprawę B. K. (1) oskarżonego o to, że:

I. w dniu 13 lipca 2012 r., w miejscu dokładnie nieustalonym na terenie powiatu (...) lub Miasta S., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. S., uderzając ją w głowę i twarz, a następnie rzucając na szyję broniącą się pokrzywdzonej sznurek i zaciskając go, spowodował obrażenia w postaci: rozległego fioletowego sińca w okolicy czołowej prawej wraz z sąsiadującymi otarciami naskórka, rozległego fioletowawego sińca w okolicy oczodołowej prawej i jarzmowej prawej z towarzyszącymi wylewami krwawymi podspojówkowymi pod spojówkami gałkowymi i powiekowymi, siniec w zakresie powłok miękkich całego nosa, fioletowawego sińca w okolicy oczodołowej lewej z towarzyszącymi wylewami krwawymi podspojówkowymi pod spojówkami gałkowymi i powiekowymi, podbiegnięć krwawych w obrębie czerwieni wargowej wargi dolnej i błony śluzowej przedsonka jamy ustnej, fioletowego sińca na prawo od okolicy bródkowej, w obrębie powłok miękkich szyi pasmowate okalające otarcie naskórka koloru szarawego w częściach tylnych wraz z wylewami krwawymi, w częściach przednich wraz z podbiegnięciami krwawymi, przechodzące na twarzy w pasmowaty fioletowawy siniec, a nadto w okolicy kolanowej lewej i prawej żółtawe otarcia naskórka bez cech podbiegnięcia krwawego, w wyniku czego doszło do zamknięcia przepływu dogłowego krwi, utraty przytomności, zatrzymania oddechu i krążenia, a następnie uduszenia gwałtownego w mechanizmie zadziergnięcia i zgonu pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk;

II. w dniach 7 listopada 2011 r. i 19 grudnia 2011 r. w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, po uprzednim wprowadzeniu w błąd D. S., iż przekazane przez nią pieniądze zostaną zainwestowane w lokatę pieniężną oprocentowaną w wysokości 10%, doprowadził D. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 60.007,64 zł w ten sposób, że pokrzywdzona w dniu 7 listopada 2011 r. przelała ze swojego rachunku oszczędnościowego w (...) Spółdzielnia (...) z/s w K. na rachunek bankowy podejrzanego nr (...) prowadzony w (...) S.A. Oddział w G. łącznie kwotę 57.907,64 zł, a następnie w dniu 19 grudnia 2011 r. przelała z rachunku bankowego w (...) S.A. Oddział w G. na podany rachunek kwotę 2.100 zł, po czym uzyskane w ten sposób środki pieniężne przywłaszczył przeznaczając na inne cele, w tym kwotę 18.161,86 zł na spłatę w dniu 21 listopada 2011 r. pożyczki nr (...) w (...) oraz nie zwrócił ww. kwoty na żądania pokrzywdzonej, w tym na pisemne żądanie, które otrzymał w dniu 12 lipca 2012 r., czym wprowadził w błąd D. S. co do faktycznego sposobu rozporządzenia przekazanymi pieniędzmi oraz zamiaru i możliwości ich zwrotu,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

III. w okresie od 23 sierpnia 2010 r. do dnia 25 października 2010 r. w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, doprowadził J. S. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 33.665,95 zł w ten sposób, że w dniu 23 sierpnia 2010 r. nakłonił pokrzywdzoną do przekazania pieniędzy w kwocie 20.000 zł, a w dniu 2 października 2010 r. do przekazania kwoty 8.000 zł z przeznaczeniem na budowę domu w miejscowości M.(...), a nadto w dniach 30 września 2010 r., 19 października 2010 r. i 25 października 2010 r. nakłonił pokrzywdzoną do zakupu na jego rzecz mebli o łącznej wartości 5.665,95 zł, zapewniając przy tym pokrzywdzoną o posiadaniu majątku o wartości co najmniej 200.000 zł, z którego w 2011 r. miała nastąpić spłata udzielonej pożyczki, podczas gdy majątku o podanej wartości nie posiadał i nie miał zamiaru oraz możliwości wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, czym wprowadził w błąd J. S. (2) co do swojej sytuacji majątkowej, możliwości oraz zamiaru zwrotu pożyczonych pieniędzy,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

IV. w okresie od czerwca 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. w M. pomimo braku wymaganego pozwolenia na budowę obiektu budowlanego w postaci domu jednorodzinnego położonego w miejscowości M. (...), wykonywał roboty budowlane i wybudował na działce (...) położonej w M. budynek konstrukcji murowanej, przykrytej jednospadowym dachem pokrytym papą o wymiarach 8,65 m x 5,85 m, który służy do celów mieszkalnych,

tj. o czyn z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. tj. z 2010 r. nr 243 poz. 1623 ze zm.);

V. w marcu 2010 r. w S. po uprzednim złożeniu w dniu 22 marca 2010 r. w Sądzie Okręgowym w Szczecinie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka L. S. w sprawie z powództwa B. K. (1) przeciwko I. K. (1) o rozwód, sygn. akt X RC 702/09, chcąc aby L. S. dokonał czynu zabronionego, nakłaniał go do złożenia nieprawdziwych zeznań mających służyć za dowód w postępowaniu sądowym X RC 702/09, z których miało wynikać, iż winę za rozkład pożycia małżeńskiego stron ponosi I. K. (1),

tj. o czyn z art.18§2kk w zw. z art. 233 § 1 kk;

Sąd:

I. oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu opisanego w pkt I. części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 148§1kk i za to na podstawie art.148§1kk wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu opisanego w pkt II. części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art.286§1kk w zw. z art.12kk i za to na podstawie art.286§1kk wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu opisanego w pkt III. części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 286§1kk w zw. z art.12kk i za to na podstawie art.286§1kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu opisanego w pkt IV. części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny w kwocie po 20 zł. każda;

V. oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu opisanego w pkt.V. części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art.18§2kk w zw. z art.233kk i na podstawie art.22§2kk odstąpił od wymierzenia kary za to przestępstwo,

VI. na podstawie art.85kk i 88kk połączył orzeczone w pkt. I, II , III kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 30 października 2013roku;

VIII. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 600 zł.

Apelację od wyroku wniosła obrońca oskarżonego. Zaskarżonemu orzeczeniu w pierwszej kolejności zarzuciła:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, iż:

- oskarżony przyjeżdżał do D. S. i domagał się pieniędzy, które jak twierdził, zainwestował w ich związek kupując jej prezenty i wożąc ją do lekarzy, a także wobec tego, że pokrzywdzona odmawiała zapłaty jakichkolwiek pieniędzy oskarżony nachodził ją, był natarczywy, wyzywał ją i groził, że ją załatwi,

- pokrzywdzona dokonała przelewu na rzecz oskarżonego środków pieniężnych wyłącznie z tego powodu, że oskarżony przekonał ją do ich zainwestowania, poprzez ulokowanie na lokacie, która miała przynieść zysk w kwocie 10%, a tym samym oskarżony doprowadził pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem,
- w dniu 13 lipca 2012 r. około godziny 19.00 D. S. spotkała się kolejny raz tego dnia z B. K. (1), podczas gdy takiego spotkania nigdy nie było i nie przedstawiono na tą okoliczność żadnego dowodu,

- oskarżony zaplanował wcześniej, że pozbawi pokrzywdzoną życia, albowiem wziął ze sobą sznurek i worek, podczas gdy nie przedstawiono na tą okoliczność żadnego dowodu,
- pokrzywdzona wsiadła do samochodu oskarżonego i ten wywiózł ją w nieustalone miejsce, które znajdowało się na terenie powiatu (...) lub S.; tam oskarżony pozbawił życia D. S., uderzał ją w głowę i twarz, a następnie zarzucił na szyję broniącej się pokrzywdzonej sznurek, który zacisnął; takim zachowaniem oskarżony spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci: rozległego fioletowego sińca w okolicy czołowej prawej wraz z sąsiadującymi otarciami naskórka, rozległego fioletowawego oczodołowej prawej i jarzmowej prawej z towarzyszącymi wylewami krwawymi podspojówkowymi pod spojówkami gaikowymi i powiekowymi, siniec w zakresie powłok miękkich całego nosa, fioletowawego sińca w okolicy oczodołowej lewej z towarzyszącymi wylewami krwawymi podspojówkowymi pod spojówkami gaikowymi i powiekowymi, podbiegnięć krwawych w obrębie czerwieni wargowej wargi dolnej i błony śluzowej przedsionka jamy ustnej, fioletowego sińca na prawo od okolicy bródkowej, w obrębie powłok miękkich szyi pasmowate okalające otarcie naskórka koloru szarawego w częściach tylnych wraz z wylewami krwawymi, w częściach przednich wraz z podbiegnięciami krwawymi, przechodzące na twarzy w pasmowaty fioletowawy siniec; ponadto pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci żółtawych otarć naskórka bez cech podbiegnięcia krwawego w okolicy kolanowej lewej i prawej, na skutek zaciskania przez oskarżonego sznurka na szyi pokrzywdzonej doszło do zamknięcia przepływu dogłowego krwi, jej utraty przytomności, zatrzymania oddechu i krążenia, a następnie uduszenia gwałtownego w mechanizmie zadzierzgnięcia i zgonu pokrzywdzonej, podczas gdy sam oskarżony nie posiadał żadnych obrażeń na dłoniach, które byłyby naturalną konsekwencją zadawania ciosów pokrzywdzonej, w konsekwencji czego nie można uznać, że powyższe obrażenia spowodowane zostały działaniem oskarżonego,
- po uduszeniu pokrzywdzonej oskarżony związał jej ręce i nogi w ten sposób, że kończyny górne były odgięte do tyłu i mocno przewiązane sznurkiem, natomiast kończyny dolne również były zgięte do tyłu i wielokrotnie przewiązane sznurkiem, a następnie tak przewiązane kończyny dolne i górne zostały połączone sznurkiem; po takim związaniu ciała oskarżony umieścił zwłoki w worku; worek ze zwłokami oskarżony umieścił następnie na podłodze w samochodzie w okolicy przedniego fotela po stronie pasażera, a następnie wywiózł je swoim samochodem nad Kanał (...) znajdujący się w pobliżu Autostrady (...); tam w odległości 4,7 m od drogi gruntowej, zwłoki porzucił w trzcinach w pobliżu wody,
- pomiędzy godziną 20:40 a 20:53 B. K. (1) poruszał się Autostradą (...), zaś o 20:30 jego samochód został zarejestrowany przez kamery przy ul. (...) w kierunku (...), o godz. 20:35 przy ul. (...) w kierunku Mostu (...), o godz. 20:35 przy ul. (...) w kierunku Os. (...), o godz. 20:39 przy ul. (...) w kierunku (...), o godz. 20:39 przy ul. (...) w kierunku (...), o godz. 20:40 przy ul. (...) w kierunku (...) (Kanał (...)), o godz. 20:53 ponownie przy ul. (...), ale w kierunku ul. (...),
- po przewiezieniu zwłok nad Kanał (...) i pozostawieniu ich tam oskarżony udał się swoim samochodem do miejsca zamieszkania L. M.,
- w sierpniu 2010 r. B. K. (1) zwrócił się do ówczesnej partnerki J. S. (2) o pożyczkę pieniędzy, które chciał przeznaczyć na wybudowanie dachu na budowanym domu w M., a także prosząc tą pokrzywdzoną o pożyczanie pieniędzy B. K. (1) powiedział jej, że posiada pieniądze w kwocie 200.000 zł, które ma ulokowane w firmie, której bliżej nie opisał, a która zajmuje się transportem drzewnym, a także że ulokowanie tam pieniędzy miało przynieść odsetki w wysokości 16%, co jednak miało nastąpić dopiero pod koniec września 2011 r.,
- w dniu 23 sierpnia 2010 r. D. K. udała się do banku, gdzie stanęła w kolejce do okienka przy którym stała J. S. (2) z oskarżonym i była obecna podczas przekazywania pieniędzy oskarżonemu przez J. S. (2), która tego dnia, po wcześniejszej wypłacie z banku, przekazała oskarżonemu jeszcze w banku wypłaconą wcześniej kwotę 20.000 zł; po otrzymaniu tej kwoty oskarżony opuścił bank twierdząc, że się spieszy,

- w październiku 2010 r. oskarżony ponownie poprosił J. S. (2), aby ta pożyczyła mu pieniądze, tym razem na ogrzewanie i kominek z płaszczem wodnym, na co pokrzywdzona miała się zgodzić,
- oskarżony poprosił J. S. (2), aby ta pożyczyła mu pieniądze na zakup mebli, które oskarżony miał wybierać razem z pokrzywdzoną,
- oskarżony nie miał zamiaru wywiązania się z zaciągniętego wobec J. S. (2) zobowiązania, podczas gdy J. S. (2) uzyskała tytuł wykonawczy na drodze postępowania cywilnego przeciwko oskarżonemu, a co za tym idzie, miała i ma możliwość prowadzenia postępowania egzekucyjnego z majątku oskarżonego,
- w marcu 2010 r. B. K. (1) zwrócił się do L. S., aby ten stawiał się do sądu w charakterze świadka i zeznał, że I. K. (1) nadużywała alkoholu, źle się prowadziła i była wulgarna, oskarżony zapytał również L. S., czy mogłoby zeznać w sądzie, że I. K. (1) dopuściła się z nim zdrady, bo to mogłoby ją jeszcze bardziej pogryźć.

2. obrazę przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. :

a) art. 5 § 2 k.p.k. - poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, w szczególności co do nieporuszania się przez oskarżonego samochodem dnia 13 lipca 2012 r. Autostradą (...),

b) art. 4 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k. - poprzez niedokonanie swobodnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, a dokonanie tej oceny w sposób dowolny i wybiórczy, przy braku obiektywizmu i nierozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, a przede wszystkim:

odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie powodów przelania przez D. S. pieniędzy na konto oskarżonego, w tym wyjaśnieniom co do darowizny, zwróceniu przez oskarżonego D. S. 30.000 zł, wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie planów sprzedaży mieszkania przez D. S. i kupna w S., pozostawianiu z D. S. w dobrych relacjach, jak też wyjaśnieniom dotyczącym spotkania oskarżonego z D. S. w dniu 13 lipca 2012 r., a nadto dotyczącym pobytu oskarżonego nad (...) oraz przyczyn wizyty oskarżonego tego dnia u L. M., odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie dokonał zabójstwa D. S.;

przyjęciu przez Sąd, że oskarżony dokonał zabójstwa D. S., do czego jednoznacznie przekonują ujawnione w samochodzie i pozostawione na bluzce pokrzywdzonej ślady biologiczne, tj. ślad zabezpieczony z dołu bluzki pokrzywdzonej, z przodu, na nicy ujawniono krew z której wyizolowano haplotyp Y identyczny z haplotypem B. K. (1), nadto w zabezpieczonym śladzie z mankietu lewego rękawa bluzki pokrzywdzonej stwierdzono dwa nakładające się profile DNA, tj. męski profil DNA B. K. (1) i żeński profil DNA D. S., czy też ślad biologiczny, pobrany po kilku miesiącach w wyniku kolejnych oględzin samochodu oskarżonego, który ujawniono przy użyciu luminolu, a następnie zabezpieczono krew w dolnej części schowka, przy środkowym zawiasie po stronie pasażera i w wyniku badań hemogenetycznych stwierdzono profil DNA D. S., co wiąże się z przyjęciem przez Sąd, że oskarżony swoim samochodem wywiózł zwłoki nad Kanał (...) umieszczając je w worku w swoim samochodzie w przestrzeni na podłodze przed siedzeniem pasażera i worek taki jest dla obserwatora z zewnątrz niemal niewidoczny, jak też trudno przyjąć, by osoby postronne nim się zainteresowały, a dodatkowo przyjęciu, że oskarżony miał motyw do dokonania zabójstwa, bowiem był winien D. S. dużą kwotę pieniędzy, której zwrotu kategorycznie się domagała;

odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie tego, że nie otrzymał od J. S. (2) 20.000 zł oraz że ta podarowała jemu kwotę 8.000 zł i wbrew jego woli zakupiła niepasujące do wnętrza budowanego przez niego domu meble, które kazał jej zabrać;

odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie tego, że w marcu 2010 r. nie nakłaniał L. S. do złożenia fałszywych zeznań, które miały być dowodem w sprawie rozwodowej oskarżonego i I. K. (1),

odmówieniu wiary zeznaniom J. S. (1) co do tego, że nic nie wiedział odnośnie zadłużenia B. K. (1) u jego matki, przyznaniu wiary zeznaniom A. T., który w dniu 13 lipca 2012 r. dwukrotnie widział B. K. (1), w tym drugi raz o godz. 21:05-21:10 na parkingu przy (...) znajdującym się przy rondzie w (...),

przyznaniu wiary zeznaniom I. K. (2), M. S., M. W., M. J., A. D., B. K. (2) co do zachowania oskarżonego wobec byłej żony I. K. (1),

uznaniu, że zeznania świadków J. C. i J. G. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,

odmówieniu wiary zeznaniom Z. P. i J. S. (3) co do tego, że w dniu 13 lipca 2012 r. D. S. miała być w Domu Kultury (...), a następnie po otrzymaniu telefonu wyszła,

przyznaniu wiary zeznaniom J. S. (2), które zdaniem Sądu są konsekwentne co do tego, że pożyczyla oskarżonemu kwotę 33.665,95 zł, w tym na meble kwotę 5.665,95 zł oraz że razem je wybierali, a okoliczność, że meble nie zostały rozpakowane przez oskarżonego nie przemawia za niewiarygodnością świadka, lecz oskarżony chciał, aby ta wyłożyła pieniądze na meble, które miały mu służyć w przyszłości, przy jednoczesnym odmówieniu wiary zeznaniom J. S. (2), że pieniądze 20.000 zł przelała na konto oskarżonego, bo jak wynika z zeznań jej oraz D. K., wypłaconą kwotę jeszcze w banku przekazała oskarżonemu oraz odmówieniu wiary zeznaniom J. S. (2) złożonym w dniu 20 lipca 2012 r., co do tego, że powiedziała oskarżonemu, że pożyczone pieniądze będą jej wkładem wybudowany przez niego dom,

przyznaniu wiary zeznaniom D. K., że była obecna w oddziale banku (...) przy ul. (...) podczas wypłaty kwoty 20.000 zł przez J. S. (2) i przekazywaniu tych pieniędzy B. K. (1),

opinia pisemna i ustna K. B., J. P. (1) i E. K. są wiarygodne, podczas gdy twierdzenia biegłych w opinii pisemnej, przyjmujące z góry sprawstwo oskarżonego, takową opinię powinny wykluczyć, jako nieobiektywną, albowiem biegli nie powinni oceniać materiału dowodowego i przypisywać sprawstwa oskarżonego, niezależnie od tego, iż w opinii ustnej biegli sprostowali swoją opinię pisemną w tym zakresie,

opinie henogenetyczne wydawane przez Zakład Medycyny Sądowej, w tym przede wszystkim biegłego J. P. (2) są niewiarygodne, albowiem nie zostały wyjaśnione w nich wszelkie okoliczności, jakie mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w tym przesiąkliwość worka, możliwość pozostawienia jakiegokolwiek śladu krwi przez worek, w którym ukryte były zwłoki, a także czasookres przez jaki mogą utrzymywać się ślady krwi na odzieży i innych elementach twardych,

d) art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk, poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania w charakterze świadków funkcjonariuszy policji dokonujących przesłuchania oskarżonego w kilka dni pod odnalezieniu zwłok, celem ustalenia zachowania oskarżonego, a także potencjalnych obrażeń jego ciała, która mogłyby być zauważone przez wskazanych funkcjonariuszy.

Podnosząc ww. zarzuty, obrońca oskarżonego wniosła o:

1. uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych jemu czynów objętych apelacją, ewentualnie o:
2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie go Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

W razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów, wydanemu orzeczeniu, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., zarzuciła:

- rażąco niewspółmierność orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności, a w konsekwencji kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat.

Mając na uwadze powyższy zarzut, obrońca wniosła o:

wymierzenie oskarżonemu wydatnie łagodniejszych kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzonych za czyny z pkt I, II i III części wstępnej wyroku w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a w konsekwencji łagodnej kary łącznej pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew temu, co podnosi autorka apelacji, proces B. K. (1) był procesem poszlakowym tylko w zakresie zarzutu zabójstwa, natomiast w pozostałym zakresie był typowym procesem opartym na dowodach bezpośrednich wskazujących na sprawstwo oskarżonego.

Mimo obszerności i dużej liczebności zarzutów apelacyjnych, Sąd zauważa, że wielokrotnie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych korespondują z zarzutami obrazy przepisów postępowania, stąd omawiać je należy łącznie. Sąd pogrupował te dowody na te, które kwestionują kompletność materiału dowodowego, ocenę tego materiału i prawidłowość ustaleń faktycznych w oparciu o taką ocenę, jaką dokonał Sąd I instancji.

W pierwszej kolejności odnieść się należy zatem do zarzutu obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 §1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania w charakterze świadków funkcjonariuszy policji dokonujących przesłuchania oskarżonego celem ustalenia zachowania oskarżonego, a także potencjalnych obrażeń jego ciała. Sąd odwoławczy uważa ten dowód za nieprzydatny dla czynienia ustaleń faktycznych, ale przede wszystkim, gdyby zdaniem obrony taki dowód byłby niezbędny do przeprowadzenia powinien być zostać zgłoszony Sądowi meriti. Obrońca oskarżonego bardzo rzetelnie prowadziła jego obronę, wykazywała dużą aktywność dowodową, co zresztą skutkowało przyznaniem wynagrodzenia za obronę z podwyższonej wysokości, zatem gdyby dowód ten był niezbędny do przeprowadzenia, z pewnością byłby podniesiony na tym etapie, na którym przeprowadzało się dowody według procedury obowiązującej do 30.06.2015r. Rzecz jednak w tym, że postulowany w tym zarzucie dowód nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, jako że funkcjonariusze przeprowadzający czynności procesowe nie mają specjalistycznej wiedzy psychologicznej, by oceniać zachowanie oskarżonego, a posiadanie przez oskarżonego obrażeń w obrębie dłoni miałyby znaczenie, gdyby istniała pewność, że obrażenia powstałe u D. S. powstały na skutek uderzeń zadanych gołymi dłońmi. Ponieważ nie jest znany mechanizm powstania tych obrażeń, postulowany dowód nie jest w stanie dowieść tego, czy B. K. (1) zadawał te obrażenia gołymi dłońmi, czy też były one ubrane w np. rękawice, czy też uderzeń tych zadał innym przedmiotem. Policja i prokurator przeprowadzili bardzo rzetelne i żmudne postępowanie, a jedyny zarzut jaki można by im postawić, to niezabezpieczenie i niedokonanie oględzin paralizatora znajdującego się w samochodzie oskarżonego w dniu jego przesłuchania bezpośrednio po ujawnieniu zwłok. Gdy już dokonano tej czynności paralizator był wyjęty z samochodu, włożony do opakowania i nie nosił żadnych śladów. Oczywistym jest zatem, że wątpliwość ta wyklucza możliwość przypisania użycia paralizatora jako narzędzia, które pozbawiło pokrzywdzoną możliwości obrony, a nawet, że przy jego użyciu doszło do powstania obrażeń. Tym niemniej nie można też stwierdzić, iż obrażenia uwidocznione w trakcie sekcji zwłok pokrzywdzonej powstały w wyniku uderzeń zadanych gołymi rękami B. K. (1), stąd przeprowadzenie dowodu wskazanego w zarzucie 2 lit. d) nie miało znaczenia dla postępowania, tym bardziej, że w aktach na k. 194 znajdują się zdjęcia oskarżonego powstałe w chwili zatrzymania.

Kolejny zarzut kwestionował obiektywizm biegłych K. B., J. P. (1) i E. K.. Zdaniem skarżącej twierdzenie biegłych zawarte w opinii pisemnej, przyjmujące sprawstwo oskarżonego, wykluczają obiektywizm biegłych, tymczasem autorka apelacji w uzasadnieniu nie wskazuje żadnej wypowiedzi B. K. (1), która o takim braku obiektywizmu miałaby świadczyć. Opinia biegłych psychiatrów (k. 2660 i nast.) została przez nich sprostowana na rozprawie i biegli wskazali, że użyte sformułowanie było niefortunne, co w ocenie Sądu odwoławczego nie pozbawia ich opinii wartości, ani też nie wskazuje na nietrafność opinii. Trafniejsze oczywiście byłoby sformułowanie „zakładając, że B. K. (1) jest sprawcą”, ale samo przez się nie dyskwalifikuje to wartości opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Przerzucenie zainteresowania na sformułowanie, czy B. K. (1) jest sprawcą, czy potencjalnym sprawcą jest zabiegiem socjotechnicznym odwracającym uwagę od zasadniczej treści opinii, z której wynika, że B. K. (1) ma znaczącą liczbę cech osobowości psychopatycznej, a sam sposób popełnienia zbrodni pasuje do osobowości oskarżonego, którego

cechują duże zdolności manipulacyjne, niski poziom empatii, duży spokój i opanowanie. Jeżeli biegli psychiatrzy stwierdzają jednocześnie, że w 40-letniej praktyce Aresztu Śledczego w S. nie zetknęli się z tak zimną, opanowaną osobowością i połączymy to z niemal doskonałą zbrodnią (gdyby nie nieliczne ślady biologiczne pozostawione przez oskarżonego), to nie sposób odmówić wiarygodności i dużych wartości poznawczych dostarczonych przez opinię biegłych psychiatrów. Dodać należy, że tym, kto decyduje o uznaniu oskarżonego za winnego jest sąd. Możliwa jest sytuacja, gdy biegły wskazuje na sprawstwo pewnej osoby, ale sąd uznaje go za niewinnego. Tak samo w tej sprawie, opinia biegłych psychiatrów miała odpowiedzieć na pytanie, czy osobowość oskarżonego pasuje do charakteru zabójstwa, bo do tego jest potrzebna wiedza szczególna. Gdyby nie było dowodów bezpośrednich w postaci śladów biologicznych, opinia tak psychiatryczna, jak i psychologiczna doprowadziłyby do stwierdzenia, że sprawstwo oskarżonego jest jednak tylko prawdopodobne.

Z dowodami w postaci opinii psychologicznej i psychiatrycznej korespondują zeznania I. K. (2), M. S., M. W., M. J., A. D. i B. K. (2), które nie miały bezpośredniego znaczenia dla niniejszej sprawy, gdyż świadkowie nie mieli wiedzy o czynach zarzucanych oskarżonemu, ale relacjonowali zachowania oskarżonego wobec byłej żony I. K. (1), używanie przemocy wobec niej, ilość śladów uderzeń, które nosiła, a które tylko wspierają trafność ustaleń przywołanych opinii o zupełnym braku empatii i syntonii oraz o umiejętności ich udawania.

Kolejnym kwestionowanym dowodem była zatem opinia, a w zasadzie oponentem hemogenetyczne wydawane przez Zakład Medycyny Sądowej (...) w S.. Autorce apelacji nie podoba się w szczególności kwestia atestów ZMS oraz niewyjaśnienie pewnych kwestii, o których będzie mowa dalej. Biegły J. P. (2) wskazał, że Zakład Medycyny Sądowej posiada certyfikat (...), (...) Towarzystwa (...) oraz jest na końcowym etapie przekształcania udzielonego przez (...) w akredytację (...) Centrum (...). Na k. 3459 znajduje się opis metodologii badań, jednocześnie biegły wskazał, że płytki, których używa ZMS są tożsame z tymi, których używa (...), co może tłumaczyć fakt, że udało się wyizolować materiał biologiczny, co nie udało się Laboratorium (...). Wreszcie, już doświadczenie zawodowe biegłego spowodowało, iż poszukiwał śladów biologicznych na rękawie bluzki ofiary, gdyż uznał, że zwykle tam te ślady się znajdują. Dlatego Sąd odwoławczy nie odnajduje żadnych przyczyn, które tę opinię miałyby podważać lub dyskwalifikować.

Obrońca oskarżonego zarzuca biegłemu, że jego opinia nie wyjaśniła wszystkich okoliczności, wskazując na „prześlakliwość worka, możliwość pozostawienia jakiegokolwiek śladu krwi przez worek, w którym ukryte były zwłoki, a także czasokres przez jaki mogą utrzymywać się ślady krwi na odzieży i innych elementach twardych”. Przede wszystkim pytanie o prześlakliwość worka i możliwość pozostawienia śladów przez zwłoki znajdujące się w worku nie są pytaniami do biegłego sporządzającego opinię hemogenetyczną. Poza tym odpowiedzi na te pytania daje materiał fotograficzny z miejsca odkrycia zwłok, na którym widać średniej wielkości plamę krwi (k. 1739-1741), co oznacza, że worek był prześlakliwy, aczkolwiek krew nie wylewała się z niego, a w tym konkretnym przypadku ta plama krwi wydostała się z worka i mogła pozostawić ślad w samochodzie, w którym worek był przewożony. Biegły wskazywał też na czasokres pozostawiania śladów krwi, jednak jak wskazuje doświadczenie zawodowe usunięcie śladów biologicznych następuje poprzez np. upranie odzieży. Stąd, gdyby pranie takie miało miejsce między 18.04.2012r. gdy pokrzywdzona rozstała się z oskarżonym, a 13.07.2012r. gdy została zamordowana, to ślady takie zostałyby usunięte. Doświadczenie z kolei życiowe prowadzi do wniosku, że przez 3 miesiące niewątpliwie odzież taka musiała zostać uprana, gdyż kobieta idąc na oficjalne spotkanie w sprawie zwrotu pieniędzy w miejscu publicznym, nie poszłaby ubrana w odzież niepraną od 3 miesięcy. Ponieważ jedna z wersji oskarżonego podnosiła, że widział się z pokrzywdzoną w dniu zdarzenia, wskazać należy, iż zapisy monitoringu miejskiego w G. wykluczają, by udała się ona do dentysty w towarzystwie oskarżonego, wręcz przeciwnie - zapisy monitoringu i zdjęcia z nich uzyskane wskazują, że poszła do dentysty pieszo, z nikim nie spotykając się. Również nikt nie czekał na nią przed budynkiem, w którym znajduje się gabinet stomatologiczny. Rozmowa z E. Z. wskazuje natomiast, że o godz. 14.45 pokrzywdzona dopiero czekała na spotkanie i rozmowę z oskarżonego. Nie mogło zatem dojść do naniesienia tych śladów w dniu zabójstwa. Dlatego zarzuty te również okazały się niezasadne.

W konsekwencji Sąd odwoławczy uznał, że został zgromadzony materiał dowodowy na tyle kompletny, by na jego podstawie można było wyrokować. Nie wymagał on również ponownego przeprowadzenia poszczególnych dowodów lub jego uzupełnienia. W związku z tym przystąpiono do oceny zarzutów skierowanych przeciwko naruszeniu art. 5 §2

k.p.k. i art. 7 k.p.k., bowiem sposób sformułowania art. 4 k.p.k. wyklucza możliwość skutecznego podniesienia zarzutu obrazy tego przepisu w stopniu wpływającym na treść wyroku.

Nie deprecjonując pozostałych zarzutów stawianych oskarżonemu, nie sposób nie dostrzec, iż najpoważniejsze przestępstwo przypisywane B. K. (1) to zabójstwo D. S.. Dlatego w pierwszej kolejności Sąd ustosunkuje się do zarzutów skierowanych przeciwko rozstrzygnięciu o czynie pierwszym według numeracji Sądu I instancji.

Obrońca kwestionuje każdą okoliczność próbując rozerwać łańcuch poszlak, które doprowadziły do skazania oskarżonego. Zwięźle – w zgodzie z aktualnie obowiązującą procedurą – odnosząc się do tych okoliczności, wskazać należy, że pewne fakty nie dadzą się zweryfikować w drodze bezpośrednich dowodów, np., że doszło do spotkania oskarżonego z pokrzywdzoną, ale są one logiczną konsekwencją tego, że na podstawie innych dowodów Sąd przyjmuje, że oskarżony zabił pokrzywdzoną, a zatem musiało dojść do tego kontaktu.

Oskarżony miał motyw, miał możliwość, sposób popełnienia zbrodni odpowiadał cechom psychicznym oskarżonego i wreszcie, ujawnione ślady wskazują na sprawstwo oskarżonego, wykluczając przy tym udział innych osób.

Po pierwsze, oskarżony miał motyw. B. K. (1) posiadał łatwość nawiązywania kontaktów z kobietami w średnim wieku, a zatem posiadającymi już majątek zgromadzony w trakcie życia i kontynuował z nimi znajomość tak długo, aż udało mu się przejąć ten majątek. Później dochodziło do zerwania znajomości i szukania kolejnej znajomości, korzystnej dla oskarżonego. Nawet w sytuacji, gdy oskarżony upozorował swoją śmierć, a J. S. (2) odnalazła go, nagabywania o zwrot pieniędzy były przez niego zbywane lub zwrot przekładany na przyszłość. D. S. była pierwszą, która podjęła skuteczne prawne kroki zmierzające do odzyskania swoich pieniędzy. W dniu 9 lipca 2012r. podczas wizyty w (...) Centrum Pomocy (...) w G. rozmawiała na ten temat z aplikantką adwokacką A. S., której opowiedziała, że została namówiona przez byłego konkubenta do ulokowania pieniędzy na lokatę dającą 10%. Wskazała, że wpłaciła 60.000 złotych i przekazała konkubentowi, a po rozstaniu żądała zwrotu pieniędzy. Uzgodniły, że następnego dnia D. S. wyśle konkubentowi ostateczne wezwanie do zapłaty, które B. K. (1) otrzymał 12 lipca 2012r. Dzień później D. S. zginęła. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że oskarżony w znacznej mierze utrzymywał się i budował dom z pieniędzy uzyskiwanych od kobiet, z którymi się spotykał i nie dysponował środkami na spłatę roszczeń D. S., okazuje się, że miał motyw o charakterze majątkowym. Na to nakłada się także motyw natury psychologicznej. Oskarżony ma osobowość egocentryczną i samo skierowanie żądania zwrotu pieniędzy, którego nikt inny nie podjął wskazuje na to, że poczuł się dotknięty do tego stopnia, iż mógł zabić. Dla przeciętnego człowieka nie do pomyślenia jest, by w takiej sytuacji zabić, ale trzeba pamiętać, że biegli psychiatry wskazują w swojej opinii, iż oskarżony wypełnia aż 15 z 22 cech psychopatii.

Po drugie, oskarżony miał sposobność dokonania zabójstwa. Z zeznań A. S. wynika, że D. S. miała się spotkać z oskarżonym w tym samym tygodniu, ale nie знаła terminu. W dniu 13 lipca 2012r. około 14.45-15.00 D. S. rozmawiała z E. Z. w Związku (...), mówiąc, że ma się tego samego dnia spotkać z oskarżonym. Podważa to wiarygodność tej wersji oskarżonego, w której twierdzi, iż widział się z D. S. przed godziną 15.00 w dniu 13 lipca 2012r. zważywszy na uzupełniające się zeznania A. S. i E. Z.. W trakcie rozmowy z tym ostatnim świadkiem, D. S. mówiła, że boi się oskarżonego, a zatem podważa to wyjaśnienia oskarżonego, jakoby pokazywał D. S. swoje ogłoszenie towarzyskie i wspólnie się z tego śmiali. Relacje między nimi nie były przyjacielskie, a D. S. obawiała się oskarżonego. Później D. S. widziana była jeszcze przez dozorczynię swojego domu, która przyniosła wyliczenie czynszu, natomiast, gdy o 20.26 syn do niej zadzwonił już nie odebrała połączenia. Wcześniej w godzinach 8.25, 12.02 i 12.37 dochodziło do kontaktów telefonicznych pokrzywdzonej z oskarżonym, przy czym długość tych połączeń wskazywała na umawianie spotkania. Zatem pokrzywdzona wybierała się na spotkanie z oskarżonym i po tym spotkaniu już nikt jej nie widział do czasu odnalezienia worka ze zwłokami.

Po trzecie, predyspozycje psychiczne oskarżonego wskazują na możliwość dokonania na chłodno przygotowanego zabójstwa. Przygotowanie worka i sznurka wyklucza przyjęcie działania pod wpływem wzburzenia. W ocenie Sądu I instancji było to z premedytacją dokonane zabójstwo i Sąd odwoławczy podziela tę ocenę. Oskarżony miał bowiem czas przygotować ten czyn i po spotkaniu D. S. nikt nie widział. Jak wynika z opinii psychologicznej K. B. oskarżonego cechuje „dobre panowanie nad emocjami oraz wysoka odporność na stres. Dzięki temu działa zazwyczaj planowo

i z namysłem”. Ponieważ oskarżony kierował się w swoich działaniach osobistą korzyścią, odpowiada to realiom niniejszej sprawy, gdzie kierował się tylko własnym interesem. Przy tym „B. K. (1) nie ujawnia żadnych oznak gotowości do empatii i syntonii, choć umiejętnie tworzy pozory tego”.

Wreszcie, na tej części ubrania, która pozostała na zwłokach odnaleziono ślady DNA oskarżonego na mankiecie lewego rękawa bluzki pokrzywdzonej, a haplotyp Y uwidoczniiony na nicy bluzki pokrzywdzonej z przodu jest jednakowy z haplotypem Y B. K. (1). Ślad DNA D. S. został z kolei wyizolowany w śladzie krwi zabezpieczonym z okolic przy środkowym zawiasie schowka umieszczonego od strony pasażera w samochodzie oskarżonego. Biorąc pod uwagę, że ślad ten został naniesiony od miękkiej części tkanek pokrzywdzonej, wyklucza to pozostawienie tego śladu w wyniku otarcia np. kolana. Z kolei na ciele D. S. nie znaleziono śladów innych osób, które wskazywałyby na to, że ktoś inny jest równie prawdopodobnym sprawcą czynu.

Obrońca podniosła również zarzut, że Sąd nie sprecyzował co rozumie przez określenie, że worek z przewożonymi zwłokami był „niemal niewidoczny”, tymczasem zwrot ten jasno odpowiada usytuowaniu worka w samochodzie R. (...). Prokurator i policjanci prowadzący czynności do tego stopnia dokładnie wykonywali czynności, iż do takiego samego samochodu włożono worek z manekinem związanym tak samo jak zwłoki D. S., dokumentując te czynności pomiarami i zdjęciami. Jeżeli zatem odsunie się siedzenie pasażera maksymalnie do tyłu i umieści worek ze zwłokami związanymi, tak jak D. S., to czubek tego worka widoczny jest dopiero po podejściu blisko do pojazdu. Dokumentacja z tej czynności znajduje się na k. 1629-1639 i widać sposób skrępowania manekina i że dopiero po podejściu blisko do pojazdu widać wierzch worka między siedzeniem a schowkiem po stronie pasażera. Ponieważ wiele osób przewozi różne przedmioty w pojazdach bez kryminalnego podtekstu, z wysokości równej postaci siedzącej w pojeździe nie widać worka, a nadto o tej porze, o której doszło do zabójstwa, samochody posiadają włączone oświetlenie, co utrudnia obserwację osobom jadącym z naprzeciwka, to nie sposób było zauważyć przewożony w ten sposób worek.

Argument o tym, że wielość obrażeń zadanych po prawej stronie ofiary miałyby wskazywać na leworęczność sprawcy jest chybiony. Równie prawdopodobne jest, że po obezwładnieniu w jakiś sposób ofiary siedzącej w samochodzie, sprawca mógł zadawać uderzenia w prawą część jej ciała, gdy siedziała w pojeździe po stronie pasażera. Dlatego argument ten należało uznać za nieprzekonujący.

Obrońca oskarżonego ma też rację podnosząc, iż dowód z zapisów monitoringów i kamer umieszczonych w pojazdach komunikacji miejskiej nie gwarantuje, że na wszystkich tych zdjęciach widać samochód oskarżonego, który został zidentyfikowany grupowo, jako jeden z żółtych R. (...). Tyle, że z dowodów tych wynika, iż taki samochód widziany był o 18.51, gdy w G. wyjeżdżał w kierunku S., a dopiero od godz. 20.05 samochód ten widziany był na ul. (...) w S.. Przez okres godziny i 14 minut nikt nie widział samochodu oskarżonego, a był to czas niezbędny do tego, by ofiarę obezwładnić, udusić, częściowo rozebrać, związać, przewieźć i porzucić w okolicach Autostrady (...). Późniejsza niezapowiedziana wizyta u aktualnej przyjaciółki oskarżonego wskazywała na poszukiwanie alibi, bowiem brak było przyczyn, dla których oskarżony miałby jechać do kobiety nie nadużywającej alkoholu, by sprawdzić, czy piła. Zarówno L. M., jak i W. B. odebrali tę wizytę jako zaskakującą, a tłumaczenie oskarżonego za nieprzekonujące. Z drugiej strony oskarżony kwestionował zeznania A. T., który zeznał, że widział oskarżonego na parkingu sklepu (...) przy rondzie w (...), a zatem niedaleko miejsca ujawnienia zwłok o godz. 21.05-21.10. W ocenie Sądu odwoławczego zarzut ten jest niezasadny, gdyż świadek wskazał tylko to, co widział, uzasadniając, że po zamknięciu sklepu parking był w zasadzie pusty, co umożliwiało obserwację. Sąd nie znalazł przyczyn, dla których można by podważyć wiarygodność zeznań A. T..

Nie jest też trafny zarzut apelacji obrońcy oskarżonego, jakoby zeznania J. C. i J. G. miały znaczenie dla rozstrzygnięcia. Świadkowie nie mieli wiedzy o zdarzeniu, a na podstawie ich zeznań można co najwyżej ustalić gdzie nie doszło do zabójstwa, gdy tymczasem Sąd I instancji nie czynił ustaleń, by do tego zabójstwa doszło w pobliżu ich miejsca zamieszkania.

Sąd nie podzielił również zarzutu, jakoby w sposób nieuprawniony Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków Z. P. i J. S. (3), jakoby 13 lipca 2012r. D. S. miała być w Domu Kultury (...) i po otrzymaniu rozmowy telefonicznej wyszła.

Pokrzywdzona wielokrotnie bywała w (...) i być może świadkowie relacjonują inne zdarzenie, gdyż pracownicy Domu Kultury obecni tego dnia w pracy nie potwierdzają takiego zdarzenia, Z. P. i J. S. (3) nie były obecne tego dnia w domu kultury i nie potrafią wskazać od kogo taką wiedzę miały zaczerpnąć. Dlatego słusznie Sąd nie dał wiary świadkom ze słyszenia, gdy miał relację od świadków naocznych, którzy przeczyli wersji świadków nieobecnych na miejscu zdarzenia.

Zestawiając: znalezione na ciele ofiary ślady DNA identyfikujące oskarżonego, ślady DNA pokrzywdzonej w samochodzie oskarżonego, wyniki eksperymentu procesowego, czy możliwe jest przewiezenie włók na podłodze przed przednim siedzeniem pasażera, fakt zaplanowania spotkania oskarżonego z pokrzywdzoną, motyw oskarżonego dla dokonania zabójstwa i psychiczne predyspozycje do popełnienia zabójstwa tego typu, przy braku dowodów wskazujących na potencjalnych innych sprawców zabójstwa, w szczególności motywu i okoliczności, Sąd Apelacyjny nie dostrzega przyczyn, dla których miałyby podważyć ocenę dowodów, którą dokonał Sąd Okręgowy w Szczecinie i ustalenia faktyczne, które z tej oceny wypływają. Dlatego w tej części wyrok został utrzymany w mocy.

Na marginesie, na 14 stronie apelacji obrońca oskarżonego przywołuje pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015r., sygn. III KK 276/14, notabene podzielany przez Sąd odwoławczy, w którym wskazuje, że „gdy zamiar towarzyszący sprawcy lokuje się na granicy pomiędzy spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, dokonania pobicia ze skutkiem śmiertelnym albo zabójstwa z zamiarem ewentualnym, sądy nie mogą poprzestawać na deklaracjach wynikających z wyjaśnień oskarżonych i na ustaleniu skutków ich zachowań, ale muszą poddawać wnikliwej analizie sposób działania sprawców, rodzaj użytych narzędzi, siłę i liczbę zadawanych uderzeń, część ciała, w którą godzą” łącząc z zarzutem brakiem takiej analizy dokonanej przez Sąd meriti. Tyle, że w niniejszej sprawie oskarżony nie składał wyjaśnień dotyczących przebiegu zabójstwa, a analiza zadanych uderzeń nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia, jako że przyczyną śmierci D. S. było uduszenie gwałtowne w mechanizmie zadziergnięcia spowodowane sznurkiem, który zamknął przepływ krwi do głowy.

Drugi z czynów przypisanych B. K. (1) polegał na doprowadzeniu D. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Przedstawiona przez oskarżonego wersja okazała się całkowicie niewiarygodna, jeśli zważy się na niechęć D. S. do wyprowadzki z miasta. Jeżeli nie była ona zainteresowana w sprzedaży mieszkania, aby móc zainwestować w budowany przez oskarżonego dom, to nie widać żadnego motywu, by miała w jakikolwiek sposób uczestniczyć w finansowaniu tej budowy. Wręcz przeciwnie, niechęć do wyprowadzki z miasta, zamiar sprzedaży mieszkania i kupna z synem wspólnego, większego mieszkania w G. wskazują, iż zamiarem D. S. nie było finansowanie byłego narzeczonego i budowy przez niego domu, w którym nie miała zamiaru mieszkać. O interesowności zaś oskarżonego świadczy zerwanie przez niego znajomości i wycofanie dokumentów na 3 dni przed planowanym ślubem cywilnym, gdy dowiedział się, że pokrzywdzona nie ma zamiaru sprzedaży swojego mieszkania i finansowania domu oskarżonego. Jeśli się zważy na poszukiwanie przez D. S. porad prawnych w jaki sposób odzyskać pieniądze od B. K. (1), w szczególności pytanie, czy w sytuacji, gdyby były konkubent chciał zwrócić część pożyczonej kwoty, to czy jej przyjęcie wpływałoby na możliwość sądowego egzekwowania pozostałej kwoty, wystosowanie przesądowego wezwania do zapłaty, wskazują na prawdziwość wersji, iż D. S. pożyczyła pieniądze B. K. (1) tylko dlatego, iż przekonał on ją atrakcyjnością lokaty, w której miał ulokowane pieniądze. Sposób natomiast postępowania D. S. – zamiar zakupu wspólnego mieszkania z synem, dochodzenie swoich pieniędzy przekonują o wiarygodności zeznań J. S. (1). Sąd w oparciu o jego zeznania wyjaśnił, że syn miał wiedzę o pożyczce pieniędzy przez matkę dla oskarżonego, natomiast nie znał konkretnej kwoty i to J. S. (1) miał na myśli zeznając, iż nie miał wiedzy o pożyczce. Zarówno zeznania J. S. (1), jak i ustalenia Sądu meriti nie budzą zastrzeżeń Sądu odwoławczego.

Niekorzystność rozporządzenia mieniem przez D. S. przejawia się natomiast w tym, że gdyby miała wiedzę, iż nie istnieje atrakcyjna, oprocentowana na 10% lokata, to nie udzieliłaby pożyczki B. K. (1), tym samym pozbawiając się możliwości dochodzenia roszczenia, gdyż oskarżony nie dysponował pieniędzmi na zwrot tej kwoty. Nie jest zaś wiarygodna wersja, by D. S. zainwestowała prawie wszystkie oszczędności życia w darowiznę na rzecz B. K. (1) i pozbawiła się tak oszczędności, jak i możliwości wyposażenia kupowanego mieszkania. Nie przekonują zaś argumenty oskarżonego, iż spłacił 30.000 złotych, gdyż nie istnieje dokument potwierdzający taką okoliczność, nie wiedział o tym J. S. (1), a prawnikowi udzielającemu porady pokrzywdzona o tym nie wspomniała. Słusznie Sąd I

instancji uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za gołosłowne twierdzenia mające na celu umniejszenie swojej odpowiedzialności.

Również użycie przez D. S. określenia „w sprawie naszych pieniędzy” w nagranej wiadomości dla oskarżonego zdaniem Sądu odwoławczego należy odczytywać jako „nasze”, czyli te, które pozostają do rozliczenia, zwrotu między D. S. i B. K. (1), te, o których mamy wspólną wiedzę.

Kolejny, trzeci czyn przypisany oskarżonemu polegał na oszustwie na szkodę J. S. (2). W tym czynie skupiły się wszystkie zabiegi, których dokonywał oskarżony, by uzyskać od kobiet, z którymi był związany środki pieniężne, a po ich uzyskaniu – zerwać kontakty i uniemożliwić dochodzenie ich zwrotu. Oskarżony po uzyskaniu 20.000 złotych w sierpniu 2010r., 8.000 zł w dniu 2 października 2010r. oraz zakupu mebli przez J. S. (2), gdy zbliżał się termin spłaty pożyczki zerwał z nią kontakty, symulując pobyt na oddziale pulmonologicznym szpitala, później przeniesienie na oddział onkologiczny, a wreszcie jakaś kobieta na jego zlecenie przekazała informację, że B. K. (1) zmarł. Również J. S. (2) zainwestowała prawie wszystkie pieniądze pochodzące z mienia zabużańskiego i nie uczyniłaby tego, gdyby miała prawdziwą wiedzę o tym, że B. K. (1) nie dysponował 200.000 złotych ulokowanych w firmę transportową, które miały przynieść 16% zysku.

J. S. (2) musiała być mocno zaskoczona, gdy po 5 miesiącach od znajomej dowiedziała się, że oskarżony żyje i mieszka w M.. W trakcie późniejszych spotkań oskarżony zwodził pokrzywdzoną twierdząc, że pieniądze ma ulokowane, znajdował wymówki, by nie zwrócić pieniędzy. Pokrzywdzona rozpoczęła postępowanie cywilne przeciwko oskarżonemu w trakcie procesu karnego. Nawet w przypadku, gdyby uzyskała tytuł egzekucyjny przeciwko oskarżonemu, bo to podnosi obrońca w apelacji, a z akt sprawy okoliczność ta nie wynika, to nie tylko nie świadczy to o tym, że oskarżony miał zamiar spłaty należności wobec pokrzywdzonej, ale wręcz świadczy o tym, że oskarżony takiego zamiaru nie miał i tylko postępowanie sądowe mogło na nim wymusić zwrot zaciągniętego długu.

Sam zaś czyn miał przebieg bardzo zbliżony do tego, którego ofiarą padła D. S. i wręcz wzmacnia wersję J. S. (1), gdyż oskarżony również J. S. (2) deklarował zaangażowanie swojego kapitału w interes, który miał przynieść duży zysk, ale nie mógł go wycofać przed upływem określonego terminu bez utraty wysokich odsetek. Również okoliczności uzyskania pieniędzy w banku, relacjonowane zgodnie przez J. S. (2) i D. K., potwierdzone wyciągiem z operacji bankowych, wskazują na to, że J. S. (2) przekazała pieniądze B. K. (1). Z kolei prośba o pomoc skierowana do D. K. wskazuje, że nie była to darowizna, ale zwykła pożyczka. Późniejsze zachowanie oskarżonego, unikanie pokrzywdzonej, sfingowanie śmierci w chwili, gdy nadszedł moment spłaty pożyczki, wskazują, że nie miał zamiaru jej spłaty, ale zdawał sobie sprawę z tej konieczności. Wreszcie, fakt, że meble zakupione za pieniądze J. S. (2) nie zostały rozpakowane nie świadczy o tym, że kupiła je ona wbrew woli oskarżonego, ale o tym, że jego dom nie był jeszcze ukończony i nie rozpakowywał nowych mebli przed ukończeniem budowy.

Nie było zaś możliwości przeprowadzenia dowodu z zapisu monitoringu banku, gdyż (...) nie dysponował zapisem z tak odległego terminu (k. 3391). Przesłuchanie na tę okoliczność kasjerki też miało się z celem, gdyż przy takiej ilości obsługiwanych klientów oraz braku cech szczególnych tej transakcji, nie było realne, by kasjerka przypomniała sobie zdarzenie z sierpnia 2010r. D. K. zeznała zresztą, że po wypłacie pieniędzy z konta, J. S. (2) odsunęła się od okienka i wtedy przekazała pieniądze oskarżonemu. Sąd odwoławczy uznał zatem zarzuty skierowane przeciwko temu rozstrzygnięciu za nieprzekonujące i utrzymał wyrok w mocy co do czynu trzeciego.

Na koniec pozostał do omówienia jedyny czyn, za który nie orzeczono kary, czyli podżeganie do składania fałszywych zeznań. Dowód z akt sprawy rozwodowej B. K. (1) wskazuje na to, że rzeczywiście doszło do sytuacji, w której to oskarżony powołał świadka L. S. na okoliczność tego, że żona zdradzała go ze świadkiem, co uzasadniałoby wniosek o orzeczenie rozwodu z jej winy. Leżało to w interesie nie świadka, ale oskarżonego, zgodne przy tym było z jego profilem psychologicznym, zgodnie z którym zawsze winny jest ktoś inny, nie oskarżony. Ponieważ świadek nie stawiał się na wezwania Sądu, oskarżony odstąpił od powoływania tego dowodu, a rozwód nastąpił bez orzekania o winie. Motyw dla złożenia fałszywych zeznań posiadał oskarżony, on też powołał się na zeznania świadka w swoim piśmie procesowym, a gdy okazało się, że dowodu się nie da przeprowadzić odstąpił od orzekania o winie. W kontekście danych z akt sprawy

rozwodowej Sąd nie widział podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom świadka L. S., a zatem i zarzuty apelacyjne podważające ustalenia faktyczne w zakresie tego czynu, jak i kwestionujące ocenę dowodów dotyczących tego czynu. Jedyną zmianą jaką poczynił Sąd Apelacyjny dotyczyła oznaczenia paragrafu 1 w art. 233 k.k. Oczywiście jest, że pominięcie oznaczenia §1 przy tym przepisie miało charakter omyłki pisarskiej, do czego przyznał się Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Pozostał do oceny zarzut pierwszy ze sformułowanych w apelacji obrońcy, a mianowicie błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżony przyjeżdżał do D. S. i domagał się zwrotu pieniędzy zainwestowanych w ich związek. W ocenie Sądu odwoławczego ustalenie to nie ma żadnego wpływu na treść wyroku, gdyż takie zachowanie oskarżonego wskazuje co najwyżej na jego małostkowość i traktowanie związków z kobietami za interesowne. Niemniej Sąd odwoławczy uznał ten zarzut za nietrafny, gdyż przekonujące były w tym względzie zeznania J. S. (1).

Obrońca oskarżonego zaskarżyła również wyrok co do kary, kwestionując wymiarzenie oskarżonemu tak surowych kar. Trzeba jednak powiedzieć, że kary roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za oszustwo na kwotę około 60.000 złotych oraz ośmiu miesięcy pozbawienia wolności, nieznacznie przekraczające minimalną karę grożącą za oszustwo nie rażą swoją niewspółmierną surowością. Kara 25 lat pozbawienia wolności również – w ocenie Sądu odwoławczego – jest karą odpowiednią do popełnionego czynu. Zważywszy na to, że oskarżony przeżył 70 lat nie będąc karanym, nie byłoby zasadne wymierzanie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Przy karze 25 lat pozbawienia wolności, a zatem nie najsurowszej przewidzianej przez Kodeks karny, argument ten traci jednak swoją wagę, gdy zważy się na ogrom okoliczności obciążających, związanych z samym czynem. Było to bardzo brutalne zabójstwo, popełnione w sposób zaplanowany, o czym przekonuje przygotowanie worka i sznurka do uduszenia ofiary, zapakowanie jej ciała w sposób umożliwiający przetransportowanie samochodem oskarżonego. Wielość obrażeń, cierpienia ofiary, ale i osób bliskich, zbulwersowanie wielu osób, gdyż zdarzenie to było relacjonowane w mediach, a zatem wpływało na dyspozycje prewencji ogólnej, wskazują, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest słuszną odpłatą za tak drastyczne zabójstwo. Kara łączna 25 lat pozbawienia wolności jest karą zastosowaną z pełną absorpcją i nie widać w jej wymiarze rażącej niewspółmierności.

Dlatego na podstawie art. 437 §1 k.p.k., Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w pkt V części dyspozytywnej po oznaczeniu przepisu „art. 233” dodał §1, a w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, ani innych przyczyn, dla których należałoby wyjść poza granice zaskarżenia.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy oskarżonego na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461). Wyraźnie zauważalny był duży nakład pracy włożonej przez obrońcę w przygotowanie obrony, a w szczególności – w sporządzenie pisemnej apelacji, która podniosła chyba wszystkie sporne problemy uwidocznione w toku postępowania rozpoznawczego, a podnoszone przez oskarżonego. Oskarżony też jasno oświadczył, że chce korzystać z pomocy obrońcy z urzędu, gdyż ma do niej zaufanie. Dlatego Sąd uwzględnił wniosek obrońcy o podwyższenie wynagrodzenia za obronę z urzędu.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł na podstawie art. 636 §1 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 6 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.), nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich ponoszenia. Koszty procesu za postępowanie odwoławcze należne dla oskarżyciela posiłkowego zostały ustalone na podstawie art. 636 §1 k.p.k.

(A. Wiśniewski) (A. Olszewski) (P. Brodniak)